

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 2 Kwietnia r. s. 1823 Roku.

## FRANCYA.

(z Gazety Warszawskiej.)

Onegdaj pracował Król z Hrabia Villele, a wczora z Xiążęciem Doudeauville, jenerałnym dyrektorem poczty. Przede mszą ś. dał Monarcha prywatne wysłuchanie jenerałowi porucznikowi, Baronowi d'Henin, który został mianowany dowódcą zostę dywizyi woyskowej.

Xiążę Angoulême, naczelny wódz woyska, przeznaczonego do Hiszpanii, przed wyjazdem swoim d. 15 b. m. udał się o godzinie 8mej zrana do Króla Jmci dla odebrania rozkazów Monarchy i pożegnania się z nim. Udał się potem do oycy swego i z nim się także pożegnał. Oba poszli razem do Xiężny Berry; Xiążę Angoulême uściłkając dostojną swoją siostrę, i dzieci Francyi. Pożegnał się nakoniec z Monsieur i o godzinie 9tej zrana, wsiadłszy do pojazdu z Xięciem Guiche, pojechał w zamierzoną drogę. Nadziedzińcu pałacu Tuileries zebrane tłumy ludu witały Xiążęcia radośnemi okrzykami. Xiążę Angoulême przybył już do Tuluzy, i niezwłocznie uda się do Perpignan.

Wszystkie przysposobienia do rozpoczęcia kampanii mają być ukończone na dzień 15 kwietnia.

List z Bajonny pod d. 11 b. m. wyraża, iż woysko, zbierające się w departamencie niższych Pireneów, ma być uzupełnione na dzień 24 b. m., i wynosić będzie 47,420 piechoty, 7,310 jazdy, i 4,000 artylleryi. Zostanie podzielone na 4 korpusy. Pierwszy korpus pod dowództwem Xiążęcia Reggio, składać się będzie z dywizyi jenerałów Antichamp, Bourke Aubert i Castex, a przez Irun, Vittoria i Burgos weydzie do Hiszpanii; drugi korpus pod dowództwem jenerała Molitor, złożony z dywizyi jenerałów Lovendo, Pamphile-Lacroix i Dornon, posunie się przez St. Jean Pied-de-Port, Roncevalles i Pampelunę; trzeci korpus pod dowództwem Xięcia Hohenlohe, ma się także składać z 3 dywizyi, których dowódcy nie są jeszcze wiadomi, i przez Oleron, Jacca i Huesca pójdzie ku Saragossie. Czwarty korpus odwodowy, złożony z gwardyi, i wynoszący blisko 5,600 ludzi, stać ma na osadzie w Vittoria, Logranno i innych miastach. Drugie woysko, będące w departamencie wschodnich Pireneów, wynosi 50,000 ludzi. (Donosząca o tem Gazeta Rządowa Pruska przydaje uwagę, iż powyższa wiadomość o składzie i obrótach woyska, zdaje się być nieco zawieszoną.)

Dziennik Gwiazda pisze, iż w Barcellonie rozchodzi się pogłoska, że poseł angielski w Madrycie mieszka w zamku królewskim, i żał tam wywiesić herb swojego kraju, i oświadczył, iż gdyby w jakimkolwiek sposobie obrażono Ferdynanda VII i rodzinę jego, poczyta to za wypowiedzenie woyny Anglii.

W tymże dzienniku Gwiazda czytamy: „Niech liberaliści mówią co chcą, żołnierze nasi tchną wyborynym duchem. Wielu nawet oficerów, biorących połowę płacy, których już w woysku nie można było umieścić, ofiarowało się służyć w korpusach, utworzonych przez jenerałów hiszpańskich Quesada i t. d.

Biała Chorągiew wyraża, iż nie tylko sierżanci i szeregowi, lecz nawet przelożony nad nimi wyższy oficerowie gwardyi narodowej, którzy d. 4 b. m. znajdowali się w izbie deputowanych, zasługują na rozstrzelanie.

P. Canero, który sprawował interessa hiszpańskie przy dworze wiedeńskim, a d. 6 b. m. przybył do stolicy, wyjechał onegdaj do Madrytu. Za nim miał się udać P. Onis, były poseł hiszpański przy dworze londyńskim, lecz zachorował i jeszcze tu bawi.

Pewny hiszpan przybył d. 5 b. m. do Fos, i chciał namówić kaprała naszego, aby się z nim udał do Hiszpanii; lecz kapral schwytał go i zaprowadził do pólkownika swego, przed którym hiszpan wyznał, iż mu polecono skłaniać żołnierzy francuzkich do zbiegostwa, i służyć im za przewodnika.

Na sessyi Izby deputowanych d. 15 b. m. znajdowali się ministrowie Villele, Peyronnet i Corbier. Na lewey stronie było tylko 15 do 20 członków.

Dnia 17 b. m. zaczęła się sessya o godzinie 3ciej: nie było dostateczney liczby deputowanych. Wzięto pod rozagę 3ci projekt do prawa, względem zamknięcia rachunków z roku 1821, aby ministrowi woyny dano 2 miliony 725,962 franków na wypłatę zaległości od roku 1816 do 1820, na domów na koszary. Zdający sprawę nie był przeciwny uchwaleniu tej summy, lecz przypomniał zasadę, iż rząd nie może kupować własności nieruchomej bez wyraźnego pozwolenia izby, chyba w gwałtowney potrzebie. Pan Decaux, kommisarz królewski, oświadczył, iż taka właśnie potrzeba zachodziła. Przyjęto nakoniec wspomniany projekt do prawa większością 240 kresek przeciwko 11. Z lewey strony jeden tylko obecny Pan Delacroix-Frainville należał do kreskowania. Podobnie większością 232 kresek przeciwko 13, przyjęto 4ty projekt względem dodatku 713,853 franków na wydatki sądowe, i 6 milionów 588,343 na pensye woyskowe, pomiar gruntów, komory celne, pocztę, i t. d.

Dnia 18 b. m. z powodu podobnie niedostateczney liczby członków, dopiero o godzinie 3ciej zaczęły się obrady. Wniesiono 5ty i ostatni projekt do prawa względem zamknięcia rachunków z roku 1821. Okazuje się z niego, iż w rzeczonym roku było dochodu 915 milionów 591,435 franków, a wydatku 882 milionów 521,254, a zatem pozostało w skarbie 33 miliony 70,181 franków, które przechodzą na budżet roku bieżącego. Projekt ten większością 233 kresek przeciwko 17 został także przyjęty. — Następująca sessya odprawi się d. 21 b. m. i na niej między innemi czytane będą przełożenia kupców rozmaitych miast, względem utrzymania pokoju.

Paryż dnia 21 marca.  
(z Gazety Warszawskiej.)

Straż bokowa Xięcia Angoulême, naczelnego wodza woyska, przeznaczonego do Hiszpanii, składa się z 300 ludzi i 500 koni.

Ustanowiono wynagrodzenie dla oficerów, którzy wychodzą na kampanię. Jenerał porucznik dostanie 6000 fr, marszałek pełny 4000, pólkownik 1200, kapitan 600, porucznik 400 fr. w piechocie; a pólkownik 1800, kapitan 700, porucznik 500 fr. w jeździe.

Wielu żołnierzy przedłużyło dobrowolnie czas służby swojej: Prócz tego przeszło 40 podoficerów z 2go pólku gwardyi, ofiarowało część podwyższonego swego żołdu na składkę, w celu kupienia majątności *Chambord* dla Xięcia *Bordeaux*.

Dziennik *Gwiazda* donosi o powiększeniu osady w *Lugdunie*, i przybyciu tam 3 baterii artylleryi z *Grenoble*, a to dla zapewnienia publicznej spokojności.

Nie przybył tu jeszcze żaden goniec z wiadomością o wyjeździe Króla hiszpańskiego z *Madrytu*. Listy zaś od granic hiszpańskich donoszą, iż wspomniany Monarcha jest bardzo chory, i że milicya nie życzy sobie, aby wyjechał. Drugą przyczyną wstrzymanego wyjazdu Króla jest to, iż generał *Abisbal* nie przybył jeszcze do *Madrytu*, a ma dać blisko 3000 wojska do straży królewskiej. Gdyby Król (pisze dziennik *Gwiazda*) wyjechał d. 14 lub 15 b. m., w tym razie mielibyśmy już o tem wiadomość; spodziewamy się jej jutro.

400 konstytucyjnych żołnierzy hiszpańskich, między którymi było 150 żołnierzy dawnej gwardyi, miało przejść w *Nawarrze* do wojska wiary. Potwierdza się z drugiej strony wiadomość o rozproszeniu korpusu *Bessieresa*.

Konsulowie nasi w *St. Ander* i *Korunnie*, zagrożeni codzienną niebezpieczeństwem utraty życia, powrócili do oyczyzny.

Popioły nieszczęśliwego Xięcia *d' Enghien* miały być wczora złożone w kaplicy zamku królewskiego w *Vincennes*; lecz z przyczyny nieukończonych jeszcze wszystkich przysposobień, odłożono tę uroczystość na czas późniejszy.

W *Brest* miało przysięść do klótni między kilku mieszkańcami a żołnierzami szwajcarskimi. Dziennik *Gwiazda* pisze, iż kilku kawalerów wolności obiecało wydać miasto anglikom, jeśliby chcieli z nami wojować; lecz owi kawalerowie nie mogli dać tego dowodu swojego patryotyzmu: gdyż Anglia zachowa neutralność.

Tenże dziennik *Gwiazda* wyraża, iż niedawno nawet anglicy mieszały się do cudzych interesów. Fregata ich *Cambrian* popłynęła do *Napoli* *di Romanja*, zbroyną ręką przeszkodziła zabijaniu turek, i zabrała z sobą tych, których ocalała.

Z rozkazu królewskiego sierżant *Mercier* został wymazany z listy gwardyi narodowej, za nieposłuszeństwo w służbie. Nieprzyzwoity postęp tego sierżanta na sessyi izby deputowanych d. 4 b. m., w którym tak nazwani liberalisci nie zastęgującego na karę nie upatrywali, skłonił *Monitóra* do umieszczenia następującego artykułu: *Kuryer francuzki* w numerze swoim z d. 19 b. m. pisze powtórnie o sierżancie *Mercier* i okazaniem przez niego nieposłuszeństwie. Twierdzi, iż gwardya narodowa może rozważać nad danemi jej rozkazami, nim je wykona, a przeciwnie zdanie jest godne pogardy, i terazniejsze prawa nasze dawno je odrzuciły. Wszyscy ludzie mogą się mylić, a nawet dzienniki, i sam *Kuryer*. Czemuż nie przeczyta praw wprzód nim o nich mówi? Czemuż przed napisaniem swego artykułu, nie przeczytał artykułu 5go w rozdziale 4tym i art. 2go w rozdz. 3cim prawa z d. 14 paźdz. 1791. Wypada oba te artykuły przypomnieć ludziom, którzy od zech tygodni wiodą spór o to, co prawo oddawna już rozstrzygnęło. Osnowa ich jest następująca: „Póki obywatele zostają w służbie, powinni być posłusznymi rozkazom zwierzchników swoich. Obywatele i ich zwierzchnicy, wezwani w imię prawa, nie mogą roztrząsać, czyli potrzeba było wydać to lub owo wezwanie lub nie; powinni owszem mu uczynić zadosyć bez żadnego namysłu.“ Takie są wyrazy prawa, i niemożemy przypuścić, aby się w nich jaka obojętność znajdowała. Nie jest ono zaiste nowem: bo jeszcze od prawodawców r. 1791 pochodzi; lecz mylonoby się, gdyby ztąd chciano wnosić, iż moc swoją utraciło: gdyż pod d. 17 grudnia r. z. sąd kassacyjny wydał wyrok, iż prawo to we wszystkich swoich przepisach, które później prawnie zmienione nie zostały, powinno być wypełnione, a do takich przepisów należą dwa przytoczone wyżej artykuły. Czegoż więc żądają? Oto podo-

бно tego jeszcze, aby wymieniono nazwisko zdającego sprawę o prawie z roku 1791, i członków kommissji, których tenże był współpracownikiem i tłumaczem. Wymienimy je, jeśliby o to nalegano.“

Pan *Cardon*, odpowiedzialny wydawca *Dziennika handlowego*, który d. 11 b. m. umieścił artykuł, obrazający izbę deputowanych, został wczora zaprowadzony do sądu policyi poprawczej; lecz sprawę jego odłożono do d. 26 b. m., z przyczyny, iż jeszcze nie przysposobił się dostatecznie do obrony.

Dzienniki tutejsze donoszą od niejakiego czasu o zbankrutowaniu kilku kupców.

Sławny aktor *Talmia* chce opuścić pierwszy teatr francuzki. Prosił rządu o wyznaczenie mu 15,000 fr. pensyi, i odebrał odmawiającą odpowiedź.

*Bajonna* dnia 15 marca.

(z teyże gazety).

Podczas bitwy w okolicach *Pont de Raventi*, przeszło dwóch oficerów z wojska konstytucjonistów do rojalistów. W innej bitwie niedaleko *Roncal*, konstytucjoniści zabrali w niewolę niejakiego *Armengota*, który zabił pólkownika *Carachugo* i zaprowadzili go do *Pampeluny*.

Zrobione tu mundury dla wojska wiary są koloru błękitnego z czerwonymi wyłogami i gładkiemi guzikami. Generał *Guilleminot* kazał ściśle badać podróżnych, przejeżdżających z *Madrytu*. Z zeznań ich okazuje się, iż potrzeby wojenne wszelkiego rodzaju sprowadzono w głąb kraju, iż droga do *Madrytu* jest zupełnie otwartą dla wojska francuzkiego, i że stolicę Hiszpanii bez wystrzału zająć można. W *Dax* zakłada się lazaret wojskowy.

Dalszy ciąg mowy *Wice-Hrabiego Chateaubriand*, mianey d. 23 lutego w izbie deputowanych. (z *Gazety le Conservateur Impartial*.)

Przystępuję, Mości Panowie, do wielkiego zapytania o przymierz i kongresach. Przymierze wymyslane zostało na uwieszenie świata; tyrani złączyli się dla tworzenia spisku przeciwko narodom; w *Weronie*, Francya zebrała posilków *E. uropy* dla zniszczenia wolności; w *Weronie*, pełnomocnicy nasi narazili honor i zaprzędzali niepodległość swej oyczyzny; w *Weronie*, postanowiono zajęcie wojskowe *Hiszpanii* i *Francyi*; kożacy z głębi swych legowisk spieszą dla wykonywania wysokich postanowień Monarchów, a ci zmuszają Francją do przedsięwzięcia nienawistnej wojny, jak niegdyś starożytni pędzili swe niewolniki do walki.

Tu, Mości Panowie, muszę samemu sobie gwałt zadać, ażeby w odpowiedzi mojej zachował krew zimną, i to umiarkowanie, jakie godności charakteru przystoi. Zgadza się, iż trudno jest bez wzruszenia znieść takie obwinienia, wymierzone przeciw dawnemu ministrowi, zniewalającemu do szanowania siebie każdego, ktokolwiek się doń zbliża. Szczerze żałuję, że nie słyszeliście z ust samego poprzednika mojego, tłumaczenia się, któremu cnoty jego ważności dodają, a czego ja nie pochlebiam sobie, abym mojemu mógł nadadź. Nazywano go na tęg mównicy *xięciem werońskim*. Jeśli to jest z powodu szacunku, jaki sobie zjednał u wszystkich Monarchów *Europy*, godzien jest tak być nazywanym: jest to nowy tytuł szlacheński, przydany do tyłu zaszczytów, posiadanych przez dów *Montmorency*.

Co do moich zaonych kolegów na kongresie werońskim, bronić ich, byłoby to z nich się rągać; towarzyszy wygnania królewskiego, przyjaciel Xięcia *Berry*, wyżsi są nad wszelkie podeyrzenie, izby mogli zdradzać dobro swej oyczyzny. Ja tylko więc jeden zostaję. Izba nie potrzebuje moich pochwał; ale się osmielę jej powiedzieć, iż pomiędzy tyłu zacnymi deputowanymi, nie ma żadnego, któryby lepszym był francuzem, jak ja.

Nie chcę żadnych nawzajem robić zarzutów, proszę tylko o chwilę zastanowienia się nad jedną uwagą.

Ozytając dzienniki, przeciwnie mojej opinii, znajduję w nich bez końca pochwał, skądinąd

bardzo sprawiedliwych dla rządu angielskiego. Dobrzy Francuzi dają postrzegać, iż nie byłoby wielkiem nieszczęściem, jeśliby Anglia zerwała neutralność, i wzięła się do broni przeciw ich odczynnie, w sprawie wolności; zapominają oni na obelgi, jakie na tę Anglię, rok jeszcze temu nie jest, motali; na karykatury któremi zarzucali bulewar; na pisma polotne, któremi Paryż zasypali, i na ow patryotyzm, który sądzą się okazywać, nagrażając się sposobem najgrubszym, z biednych artystów londyńskich; w swej miłości do rewolucyi, zdają się oni zapominać zupełnie swej nie nawiści do żołnierzy, którym zupełnie posłużyło pod *Waterloo*. Mało im na tem teraz, co wtedy owi żołnierze zrobili: gdyż teraz są oni do wspierania rewolucjonistów hiszpańskich przeciw jednemu z Burbonów.

Z drugiej strony, o! sprzymierzeńcy lądowi, których oni niegdyś tak szukali pomocy, stali się przedmiotem nienawiści. Czemuż nie użalali się nad stratą naszej niepodległości, kiedy cudzoziemcy tak wielki wpływ na los nasz wywierali, kiedy się radzono posłów, względem praw nawet, które miano wnosić do obu izb? „Europa, powiadano nam wtedy, pochwała urządzenie z d. 5 września; Europa, pochwała postępowanie z rojalistami; Europa, w aktach publicznych niedawno oświadczone, zadowolona jest z systematu, jakiego się trzymają; i przez poważenie tego systematu wyprowadza swych żołnierzy i uwalnia od konstytucyi.“

Któż, w tej epoce, Mości Panowie, protestował się przeciwko takiemu poniżeniu Francyi? Czy nie byli to czasem ci sami, którzy też godność w Weronie ponizyli? W takim przypadku, sprawiedliwą byłoby rzeczą, wysłuchać ich pierwsi, niżeli potępiać, nie zaś śpiesznie wyrokować, że odmienili interes i zasady, dla tego, że drudzy odmienili.

Mości Panowie, wyznać muszę przed nimi. Przybyłem na kongres w uprzedzeniach, bardzo mu nieprzyjaznych; tkwiły mi w pamięci błędne mądrzenia, które od tak dawnego czasu w Europie się utrzymywały. Szczery przyjaciel wolności i niepodległości narodów, byłem, nieco zachwiany temi obelgami, które ustawicznie jeszcze powtarzają. Lecz cóż obaczyłem w Weronie? Monarchów, pełnych umiarkowania i sprawiedliwości; Królów, prawdziwie zacnych ludzi, którzy w poddanych swoich chcieliby mieć swoich przyjaciół, jeśli by panami ich nie byli. Mości Panowie, spisałem słowa, którem słyszał z ust Monarchy, którego wspomniałem uwielbiał kiedyś sam; moi zacni przeciwnicy, i o którego się względy starali: „Rad jestem, mówił raz do mnie CESARZ ALEXANDER, że WPan do *Werony* przybyłeś, dla dania świadectwa prawdzie. Czy wierzyłbyś temu, co mówią nasi nieprzyjaciele: iż święte przymierze, jest tylko słowem, służącym do pokrycia ambicji. W dawnym stanie rzeczy, byłoby to może prawdą, lecz jakże dziś miałoby iść o prywatne interesa, kiedy świat cywilizowany jest w niebezpieczeństwie! Nie masz u już polityki angielskiej, francuskiej, rossyjskiej, pruskiej, austriackiej; jest tylko polityka powszechna, która dla zbawienia wszystkich przyjęta została, wspólnie od narodów i Królów. Mnie przystało najpierw okazać, iż jestem przekonany, o zasadach, na których przymierze opartem. Wydarzyła się do tego sposobność w powstaniu greków. Bez wątpienia, nieo bardziej nie zdawało się zgadzać, ani z interesem moim, i ludów moich, ani z opinią mojego narodu, jak wojna religijna przeciwko Turcyi; lecz w rozruchach Peloponezu upatrywałem znak rewolucyi; i zaraz odstąpiłem. Czegoż nie przedsiębrano dla rozerwania przymierza! Już to starało się wzbudzić we mnie uprzedzenia, już to obrazić moją miłość własną; otwarcie mnie obrażano; ale żle mnie znano, innemając, iż zasady moje polegają na próżności, lub że się oddam uczuciom zemsty. Lecz nie, nigdy nie odstąpię Monarchów, z którymi się połączyłem. Królom powinno być wolno zawierać publiczne związki, dla zastłonienia się od tajemnych towarzystw. Cóżby mogło mnie

rozdrażnić? Jakaż mam potrzebę rozprzestrzenienia mojego kraju? Opatrzność oddała pod moje rozkazy 800,000 woyska, nie dla zaspokojenia mojej ambicji, lecz dla bronięcia religii, moralności, i sprawiedliwości, oraz dla zapewnienia panowania zasadom porządku, na których polega towarzystwo ludzkie.“

Te słowa, Mości Panowie, z ust takiego Monarchy, powinny być pilnie zachowane, a ja się odtąd z tego, że je WPanom powtarzam; pewny, że one wzbudzą w nich uczucia uwielbienia, podobnie jak we mnie. Monarcha, który może tak mówić, mógłby się omylić na chwilę nawet, i podawać Francyi cokolwiek, co by zagrażało jej niepodległości i jej honoru? Umiarkowanie jest panującą cechą charakteru *Alexandra*; jeśli mniemacie, że on chciałby wojny, na mocy niewiem jakiego prawa bożkiego, i z nienawiści przeciw wolności narodów; to jest, Mości Panowie, zupełnym błędem. W Weronie zawsze zaczynało od zasady pokoju; w Weronie, mocarstwa sprzymierzone nigdy nie mówiły, że mogłyby wydać wojnę Hiszpanii; ale uważały, że Francya, w położeniu różnem od nich, mogłaby do tej wojny być zmuszoną; azaliż wypadek tego przekonania sprawił traktaty, dla Francyi uciążliwe lub hańbiące? Nigdy. Cóż się więc stało? Oto, że Francya, będąc jedną z pięciu wielkich mocarstw, składających to przymierze, zostanie w niem nieodmiennie, i że następnie z tego przymierza, które trwa już od lat ośmiu, w przypadkach przewidzianych i oznaczonych, znajdzie pomoc, która, nie dotykając jej godności, dowiedzie wysokiego stopnia, jaki zajmuje w Europie.

Mylą się zacni moi przeciwnicy, niepodległość i odosobnienie biorąc za jedno; azaliż naród przestaje być wolnym, dla tego, że ma przymierza? Czyliż w postępowaniu swem przymusu doznaje? Czyliż dzwiga haniebne jarzmo, przez to, że jest w związkach z mocarstwami, równymi sobie w potęgę, a podległymi warunkom zupełnej wzajemności? Któryż naród był kiedy wśród innych narodów bez przymierza? czy jest na to choć jeden przykład w historii? Czyliżby z francuzów chciano zrobić gatunek narodu żydowskiego, oddzielającego się od rodzaju ludzkiego? Na jakieżby wyrzuty był wystawiony taki rząd, któryby niczego nie przewidywał, niczego nie kombinował, i któryby, w przypadku podobieństwa do wojny, nie wiedział nawet, co by drugie mocarstwa przedsiębrały.

Kiedyśmy nie mieli woyska; kiedyśmy za nie byli liczeni wśród mocarstw lądowych; kiedyś mali Xiążęta niemieccy, wioski nasze bezkarnie najeżdżali, i kiedy nie śmieliśmy zaliczyć się na to; nikt wtedy nie mówił, żeśmy niewolnicy; dzisiaj, kiedy zmartwychwstanie siły naszej zbrojnej zdumiewa Europę; dzisiaj, kiedy w radzie Królów mówić możemy i głosu naszego słuchają; dzisiaj, kiedy nowe umowy zaglądają pamięć traktatów, przez które byliśmy przymuszeni odpokutować za nasze zwycięstwa; dzisiaj krzyczą, że my dzwigaemy haniebne jarzmo. Spóyrzycie na Włochy, a uyrzycie inne dzieło kongressu werońskiego: Piemont w pałdzierniku zupełnie uwolniony zostanie; z królestwa neapolitańskiego wychodzi 17,000 ludzi, kontrybucya zmniejszona, wręście kraj ten zupełnie byłby uwolniony, byleby tylko woysko nanowo utworzył.

Tymczasem Austria, czy nie dążyła do panowania nad całemi Włochami? Azaliż kongres trybachski nie oddał jej zupełnie tych pięknych krain, i w ogólności wszystkie te kongressy czyliż nie były wymyślone, dla rozciągnięcia ucisku, dla zgnębienia wolności narodów pod długimi zajmowaniami wojskowemi. Wszakże ledwo rok upłynął, a oto dumna Austria zaczęła oddawać prawym monarchom kraje ich, które od rewolucyi zachowała!

Jestem dzisiaj spokojny o los mojej oyczyzny: zaiste, w chwili, kiedy Francya odzyskała swe woyska, które z taką chwałą broniły jej niepodległości, nie powinienem się lękać o jej wolność. (Dokończenie nastąpi.)

## HISZPANIA.

Madryt dnia 9 marca.

(z Gazety Rysk. Zuschauer.)

D. 25 z. m. Król Jmóść przyjmował deputacyą sekretnego towarzystwa, złożoną z tutejszego proboszcza, oficera sztabu i oficera gwardii narodowej, którzy zapewnili, iż J. K. M. stać może polegać na wielkiej liczbie obywateli, z których się towarzystwo składa, iż gotowi są do ostatniej kropli krwi przelać za tron konstytucyjny i nieetykalną osobę Króla. Odpowiedzi na niektóre pytania o celu tego towarzystwa, które Król czynił, zdawały się go bardzo zaspakajać; Król Jmóść zapewnił: „Ze już uczynił postanowienie dotrzymać swych obietnic, i ciągle postępować drogą konstytucyjną.“

Naczelnik prowincjonalny *Guadalaxy* pod dniem 7 donosi: „Dowódcy *Dominguez* wczorano w *Trillo* na tamtej stronie *Tajo*, udało się doścignąć hufiec *Bessieresa*, z 500 ludzi złożony, który napróżno usiłował most zrzucić. Nasza piechota przeszła po belkach. Nieprzyjaciel został pobity, nasza kawalerja ścigała go przez 5 godzin. 17 ludzi położyliśmy na placu, zabraliśmy wielu jeńców i co chwila jeszcze liczba ich przybywa; zabraliśmy także 4 osły ładowane sukniem, 5 wozów prochowych, 200 broni, wszystkie powozy *Bessieresa* i jego sekretarza *D. Nic. Isidro*, zwielu papierami i buntowniczymi odezwami. *Bessieres* umknął we 30 ludzi.“

Jenerał *Morillo*, dowodzący drugim oddziałem wojskiem, oświadcza, że on ciągle odbiera odezwy od młodzieńców pierwszych domów o przyjęcie do służby: Nigdy jeszcze niewidziano tak rozwijającego się ducha hiszpanów. Jenerał mówił: „Znam charakter hiszpanów, wiem czego z nimi dokazać można: z ducha, który się po prowincjach okazuje, widzę największą pewność dobrych skutków.“

Przez rozkaz dzienny ogłoszono uwolnienie jenerała *Sanchez Salvador*, który na rozkaz korteżów stawiony był przed sądem, z przyczyny swego sprawowania się na urzędzie ministra wojny.

Jenerał *Ballasteros* z największym zapalem w *Saragocie* był przyjęty.

Madryt dnia 10 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wydawca dziennika *Expectador* donosi, iż tylko do końca tego miesiąca wydawać go będzie w Madrycie, a potem daley bez przerwy wychodzić będzie w mieście, dokąd się stany udadzą.

Z powodu przywrócenia dawniejszych ministrów, jenerał *Abisbal* przesłał imieniem swego wojska pismo do Króla, w którym między innemi, dziękuje Monarsze za użycie tego środka, i zapewnia go, iż równie, jak obywatele *Madrytu*, żołnierze są także gotowi poświęcić życie dla pokonania każdego nieprzyjaciela.

Zaburzenia Portugalii nie zostały przytłumione; owszem wojsko stojące w *Oporto*, choć je przez wypłatę zaległości ująć usiłowano, jest przychilne Hrabieniu *Amarante*. Z Hrabią tym miało się już połączyć 5000 zbrojnych góralów, i opanować twierdzę *Chaves*.

Deputacya stanów złożyła Królowi adres, odpowiedny na mowę zagajającą stany. Oświadczyła smutek, jaki czują stany, z przyczyny słabości Monarchy, i życzyła mu prędkiego wyzdrowienia.

Na sessjach d. 6, 7 i 8 b. m. stany trudniły się projektem o milicyi madryckiej, która ma się udać za rządem do *Seilli*.

Hrabia *Abisbal* powróci tu w 2500 ludzi, i dowodzić będzie przez ciąg niebytności władz.

## PORTUGALIA.

Lisbona dnia 2 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Powstanie w *Oporto* prędko uśmierzone. Dnia 25 z. m. zebrali się tam wszyscy urzędnicy, i użyli środków do utrzymania publicznej spokojności i zniweczenia zamiarów spiskowych. Kilku podejrzanych ludzi oddalono z miasta. Dowódca

wojska wydał odezwę do żołnierzy i mieszkańców Batalion 12go półku strzelców wysłano do *Braga*. Powołano 5 półków milicyi do utrzymania spokojności w miejscach, gdzie stoja.

Hrabia *Amarante*, który w północnej Portugalii powstał przeciwko stanom, nie sprzyjał im od początku rewolucyi, a gdy się ta upowszechniała, wyjechał do *Korunny*. Brata swego, który czynnie należał do zmiany rządu, ogłosił za mającego pomieszanie umysłu. Hrabia ten pochodzi z bardzo bogatej rodziny z okolic *Villa Real*. Ojciec jego, opuściwszy Portugaliją, z przyczyny zaburzeń, umarł nie dawno w Hiszpanii.

## WŁOCHY.

Rzym dnia 12 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 10 b. m. Papież odprawił w pałacu kwirynalnym tajne zgromadzenie kardynałów, na którem mianował 14 biskupów, a między tymi 3ch do nowych dycezyi we Francyi, tudzież 12 kardynałów. Zagaił Ojciec ś. to posiedzenie mową następującą: „Szanowni bracia! Za dni kilka, skończy się lat 23, jak Opatrzność wyniosła mnie, bez żadnej z mojej strony zasługi, na dostojność Głowy Kościoła. Wam, Szanowni Bracia, którzy widzieliście i dzieliliście moje nieszczęścia, moje troski i moje postępowanie, nie potrzebuję wystawiać obrazu rozhukanych bałwanów, z którymi przez ciąg tego czasu *łódka ś. Piotra* walczyć musiała. Nie potrzebuję wam mówić, jak po strasznej burzy, która nas tu i ówdzie miotala, Ojciec miłosierdny przyprowadził nas napowrót do portu świętej stolicy kościelnej. Skoro znowu stolicę tę zajęliśmy, natychmiast ożywił gorącym życzeniem zagojenia ran zadanych Kościołowi, ile tylko było w naszej możności, upadliśmy przed Stwórcą i błagaliśmy Go, aby nas oświecił swoją Bożką mądrością, i udzielił nam siły do zaradzenia wielkim tym kłeskom. Wiadome są wam, Szanowni Bracia, prace, któremi się potem trudniłem; traktaty, które z Monarchami zawarłem; korzyści, które ztąd na Kościół już spłynęły, lub też później wynikną; wy wspieraliście radą moje usiłowania, a ja oddawna nawykłem donosić wam w tém miejscu, o każdym moim działaniu. Gorliwość moja o dobro Religii i Kościoła, nie zmniejszyła się, ani przez ciężar lat, ani przez osłabione zdrowie, ani przez przykre przeszkody, których często doznawaliśmy. Przy Bożkiej pomocy, starać się będę aż do ostatniego tchu życia wypełniać obowiązki, przywiązane do mojego urzędu apostolskiego. Dla łatwiejszego zyskania pożądanego skutku tego zamiaru, postanowiłem powiększyć zgromadzenie wasze wybranymi osobami, których doświadczyłem w wierności, szczerości, nauki, rozsądku i gorliwości w wypełnianiu powierzonych im powinności, i o których pomocy, tak, jak o waszej, w naczelnem kierowaniu kościołem, jestem przekonany. Jeżeli zwróciłem dotąd wybor nowych kardynałów, czyniłem to jedynie z przyczyny, abym epokę, w której 24ty rok papieżkiego naszego rządu zaczynamy, tym ważniejszą i szczęśliwszą dla siebie i dla was uczynił.“ Wczorajem rzeszisto oświecono mieszkania nowo wybranych kardynałów, posłów zagranicznych, oraz wielę gmachów publicznych. Na ulicach grały muzyki dla ludu.

Dnia 5 b. m. przechodził tedy pierwszy batalion, a wczoraj drugi półku austriackiego *Chattellera*, i stał na kwaterach poza *Porto-Flaminia*. Po kilku ciepłych i pogodnych dniach, spadł d. 6 b. m. śnieg i okrył pobliskie wzgórki.

## PRUSSY.

Berlin dnia 29 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Baron *Ragneval*, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister francuzki przydworze naszym, przybył z *Paryża* do tutejszej stolicy. — Przybył tu także porucznik rosyjski *Siwkow*, wysłany gońcem z *Paryża*.

DODATEK.

Wilno dnia 2 Kwietnia Roku 1823 r. s.

## A N G L I A.

Londyn dnia 19 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Jak w Paryżu tak i tu chwiewają się jeszcze zdania względem wojny i pokoju: a lubo stronnictwo ministrów nie jest za wojną, którą jednak za nieuchronną poczytują, cena atoli papierów skarbowych jest taka, jak gdyby pokoy miał być utrzymany. Gazeta ministeryalna *Kuryer* oświadcza zdanie swoje w następującym artykule: „Zniknęła teraz ostatnia nadzieja odwrócenia wojny. Ciekawą byłoby rzeczą, gdyby kto chciał pozbiierać uroczyste i przenikliwe zapewnienia, zawarte w gazetach, że pokoy będzie utrzymany. Wszystkie twierdziły, iż mają najlepszą w tej rzeczy wiadomość, i dowcipnie dowodziły niepodobieństwa wojny. My, którzy się nie chlubiśmy z osobliwszego dowcipu, i wiadomości czerpaliliśmy z mniej znakomitego źródła, twierdziliśmy przeciwnie, iż wojna jest nieuchronną, a skutek pokazuje, iż się nie zawodzimy. Owi głosiciele pokoju cieszą się teraz tem, iż wojna chybi swego celu. I w tém jesteśmy przeciwnego zdania, które (jak mamy nadzieję) bliski czas sprawdzi. Niezmiennie sądzymy, iż większość narodu hiszpańskiego nie sprzyja obecnemu porządkowi rzeczy, i czeka tylko na wyjście wojska francuzkiego, aby swój sposób myślenia otwarcie okazała. Skutkiem więc wkroczenia francuzów będzie upadek fakcyi rewolucyjney; wzniosą się ludzie szanowni i prawi, którzy podobnie chcą wolności, i przekonają, iż wolność ta niemoże się obeyść bez opiekuńczych ustaw, które rewolucyoniści odrzucili. Widać oczewiście, iż przemagająca fakcja w Hiszpanii nie spodziewa się pomyślnego skutku przedsięwzięcia swego. Wybiera się już z *Madrytu* i chce uciekać, choć jeszcze żaden żołnierz nie przeszedł granicy. Czyliżby tak spieszny wyjazd był potrzebnym, gdyby cały naród hiszpański brał się do oręża na obronę konstytucyi kadyxskiej? Widzą stany, iż nie mogą spuścić się na naród, i że droga do *Madrytu* jest otwarta. Postanowiły więc przenieść się daley ku południowi, i zabrać z sobą rodzinę królewską.“

Taż gazeta ministeryalna *Kuryer* sądzi, iż lud w *Madrycie* przeszkodzi wyjazdowi Króla hiszpańskiego ze wspomnioney stolicy.

Londyn dnia 21 marca.

(z tejże gazety.)

Z ciekawością oczekujemy obiecanego przez Pana *Canning* złożenia w parlamencie papierów, dotyczących się układów między rządem naszym i francuzkim, w celu odwrócenia wojny.

Odebrane tu listy z *Madrytu* donoszą, iż tameczni ministrowie zabrali kasę kredytową, i ułożyli listę osób, które do przymuszonej pożyczki przyłożyć się mają.

D. 14 b. m. umarł wygnany generał *Dumourier*, we wsi swojej *Tarville*, niedaleko *Henley* nad *Tamizą*. Miał lat 83. Zostawił, jak słychać, pamiętniki, które teraz będą drukowane.

D. 18 b. m. podano wniosek, aby kosztem krajowym wystawiono pomnik zmarłym admirałom *St. Vincent* i *Dunau*. P. *Wilberforce* poparł swój wniosek, aby powoli ustawiało utrzymanie niewolników w osadach angielskich. Prośba (rzekł), którą w tej mierze składam, pochodzi od kwaków, którzy także przed 40 laty podali pierwszą myśl zniesienia handlu niewolnikami. Przypominam sobie, iż jeden z członków izby oświadczył wtedy, że można o tem mówić, ale niepodobna tego dokazać. Odpowiedziałem: Bóg pomoże mi tego dokazać. Podobną i teraz mam nadzieję. Trze-

ba jednak okoliczność tę wziąć pod głęboką roz wagę, i nie tylko użyć poprawczych środków, to jest, aby niewolnikom lepszą odzież i żywność dawano, i aby im parę godzin dłużej, niż dotąd odpoczynku pozwalano. Nie tylko trzeba uchylić o krótkie obciążenie się z nimi, lecz oraz należy przez naukę zrobić z nich ludzi, którzy równie jak my są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.“ Przeczytano potem tę prośbę; kazano ją drukować i rozdać członkom izby. Naradzano się z kolei o wydatkach na wojsko. P. *Hume* ganił, iż wydano na osady w roku bieżącym mają być tylko 800,000 funtów szterlingów (320,000 zł. pol.) mniejsze, niż w roku 1812. Twierdził, iż osady powinny się z swoich własnych źródeł utrzymywać, a inaczej są nieużytecznym ciężarem dla kraju, który niemi zarządza; iż wydawać 300,000 funtów, szterlingów (12 milionów zł. pol.) na wystawienie portu na wyspie *Bermuda* jest marnotrawstwem; iż corok dodaje się 150,000 funtów szterlingów (6 milionów zł. pol.) na administracyą przylądku *Dobrey Nadziei*; że już 6ty rok wyspy jonskie kosztują nam corocznie 150,000 funtów szterl. a tak ogromna summa nie tylko nie czyni mieszkańców szczęśliwymi, lecz ich nawet robi niechętnymi; iż wielkimi wydatkami utrzymujemy nieurodzayną skałę *Helgoland*, choć jej już nie potrzebujemy. Wszystko to, podług jego zdania, ustać powinno. Przy roztrząsaniu wydatków na administracyą krajową, okazało się, iż w roku zeszłym wydano 57,000 funtów szterlingów (2 miliony 280,000 zł. pol.) na druki prośb i czynności parlamentowych 16,000 funtów szterlingów (640,000 zł. pol.) na pensye emigrantów, którzy z *Korsyki* i *St Domin-go* schronili się do Anglii; 7000 funtów szter (280,000 zł. pol.) dla rojalistów północno-amerykańskich, którzy w czasie rewolucyi krajowej opuścili oyczynę i szukali przytułku w Anglii; nakoniec 6700 funtów szterlingów (268,000 zł. pol.) na utrzymanie więzy protestantskich, którzy wynieśli się z Francyi.

## N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 22 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Lubo rząd angielski nie uznał zasady wdawania się obcych Mocarstw do interessow Hiszpanii, jednakże poseł hannowerski przy seymie związku niemieckiego przystąpił do uchwały tegoż seymu z powodu udzieloney mu okolney noty trzech Mocarstw w tej mierze. Tak więc gabinet hannowerski różni się w zasadach politycznych od gabinetu angielskiego, a ta różnica ma być wyraźnie wskazaną w przepisach danych Panu *Hammerstein* przez Hrabiego *Münster*, w których namieniono, iż Król hannowerski dzieli zupełnie polityczne zasady trzech Mocarstw lądowych

## N I D E R L A N D Y.

Bruksella dnia 23 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Rząd francuzki kazał kupić znaczną ilość owsa w *Antwerpii* i *Holandyi*, a potem sprowadzić go na okrętach do *Bajonny*.

Jenerał *Sarrazin*, skazany na publiczne roboty za wieloletstwo, po otrzymaniu przebaczenia od Króla Jmci francuzkiego, przybył do *Portugalii*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 28 marca rubel srebrny 3 rub. 77½ kop., czerwony złoty now. r. 11 kop. 55, stary r. 11 kop. 37, imperyal r. 36 kop. 60½.

Numer 3 *Dziennika Wileńskiego* zawiera następujące materje: *Mitologia* Jana Łasickiego polaka, o bogach żmudzinów i innych sarmatów, z łaciń. przekł. Adama Rogalskiego. *Prawo*. Rys historyczny dawnego prawodawstwa rossyjskiego. *Starożytność*. Opisanie dzieł sztuki i rzeczy drogiej, do zbioru niegdyś Kaja Werresa należących. *Literatura*. Jaki wpływ mają umiejętności na poezję. *Statystyka*. Rzut oka na stan rękodzielni w Rossyi. *Poezja*. Rycerz Tegenburg naśl. z niem. — Na śmierć Felińskiego. — Do Hygei p. Elize K. — Bayki i uciuki Józ. Massalskiego: Nos i Ręka. Wilk i Swinia. Siowik. Jowisz i Cnoty z łacińskiego. Gołąb i Dziecię z francuz. Posąg. Doktor Xiędzem. Co jest najdroższem dla człowieka. Ballada. Alex. Chodźki. Xiężyc p. Leona Rogalskiego. *Fizyka*. Wypadki z najnowszych doświadczeń w celu oznaczenia prędkości głosu w atmosferze. p. Ant. Szahina. O związku oscylacji barom. z elektrycznością. atm. p. M. Ławickiego. *Technologia*. Fabryka kwasu siarczanego p. A. Dudina. *Towarzystwa* uczonne: Cesar. uniwers. sanktp. Cesar. akad. nauk. sanktp. Cesar. tow. gospod. wiejsk. w Moskwie. Król. tow. warsz. przyj. nauk Uniwers. jagielloński. *Nekrolog*. Małachowski, Baudouin, Hüttner, Wybicki, Molski, Jasiński. *Wynalazki i rozmaitości*. Skielety zwierząt wyspy i wód Sumatry. Mydło i proszek do zachowania przedmiotów historyi naturalnej. Gabinet starożytności. szkła. Kraina Kurrikan. Pieczara kirkdalska. Przekłady na jęz. now. arab. Drzewo krowie. Nowa farba ziel. Leczenie koklusz. Now. mach. sukien. Zwyczaje dawne w Anglii. Gialit. Plan Alexandryi. Arytmetr. Telegr. handl. w Kalk. Niezarażliwość żółtej gorączki. Tafele litograf. Rośl. kwit. w ogrodz. botan. berliń. *Bibliografja*. Nowe dzieła fran. Prenumerata.

#### Ogłoszenie.

O Loteryi, od Kommissyi Naywyżey ustanowionej dnia 31 lipca 1821 roku dla uskutecznienia loteryi na majątki nieruchome w guberniach niżehorodzkiej, orłowskiej i tulskiej położonych, oraz na wygrane i premia pieniężne, składające sumnę 1,522,000 rubli ossygnacyami.

Kommissya ta, zajmując się rozporządzeniami do niechybnego poczęcia ciągnięcia loteryi w dniu 15 maja terażniejszego 1825 roku; i widząc pomyślny postęp sprzedaży biletów loteryjnych i osobnych kuponów, ma honor uwiadomić, iż sprzedaż tych biletów i kuponów, będzie w guberniach nie dłużey, jak do apryla roku terażniejszego 1825, a w samey Kommissyi tylko do 15 tegoż kwietnia włącznie; od tego zaś dnia sprzedaż biletów i kuponów w kommissyi, podług przyjętych przez nią środków, zupełnie ustanie.

Na autentyku podpisano:

Sprawujący ministerium spraw wewnętrznych Hrabia W. Koczubey.

Minister skarbu Hrabia D. Gurjew.

Senator Arkady Stałypin.

Sanktpetersburski dyrektor poczt Konstanty Bułhakow.

Negocyant Ludwik Sztiglic.

Przytem redakcyja Kuryera Litewskiego upoważniona jest donieść, iż, równie biletów, jak kuponów, na tę loteryję, na gubernię wileńską do sprzedania przysłałych, nie ma już, ani w Izbie Powszechney Opieki, ani w Kaznaczeystwach powiatowych.

1 Na mocy Dekretu magistratu Wileńskiego w Exdywizyi funduszu JPP. Franciszka i Anny Opitzow małżonków Radnych miasta

Wilna z ich kredytorami w dniu 19 junii 1820 r. zapadłego przez ninieyszą trzykrotną awizacyę powszechność zawiadamiam, iż w terminach pierwszym dnia 5go, drugim dnia 10 i trzecim ostatecznym dnia 12 następującego mca apryla dom murowany tychże JPP. Opitzow w Wilnie na Zarzeczcu pod N. 566 sytuowany, a niemniej wszelka onych inwentarzem opisana ruchomość, postępującemu największą sumnę z publiczney licytacji wyprzedane zostaną; życzący przeto takowy dom i ruchomość nabydź, raczą infundo powyższego domu w pomienionych terminach jawić się; nadto zawiadamiam wszystkich kredytorów i pretensorów JPP. Opitzow, iżby do następney oczwistey w tym sądzie rozsprawy z dowodami sub amissione rei jawili się. Dat w Wilnie roku 1825 marca 22 d. Jan Buksza R.M.W.

1. Sąd Kommissyi dla urządzenia interesów Radziwiłłowskich ustanowiony, rezolucyą swoją w dniu 12 januaryi r. terażniejszego zaszła o folwark Radziwiłłowski zwany w powiecie Upitskim położony, do successorów zeszłego Daszkiewicza należny, za sumnę z niedopłaconego szacunku massie Radziwiłłowskiej zawinioną i przy ogólnym sekwestrze na długi Monarszy podaną, w administracyę teyże massy, celem uzyskania summy na rzecz skarbu, zająwszy; wypuścić ony z publiczney licytacji zadeterminował. Aby przeto życzący zadzierżawić pomieniony folwark na termina licytacji w dniu 26, 27 i 28 miesiąca apryla r. terażniejszego w domie Kardynalia zwanym, w miejscu posiedzeń Kommissyi odbyć się mającej, z dostatecznemi ewikcyami stawali, przez ninieyszą awizacyę ogłasza, i że w Kancellaryi teyże Kommissyi warunki tak zadzierżawienia tyczące się, jako też inwentarz oraz dalsze szczegóły stan rzeczzonego folwarku wyświecające, strony interessowane w każdym czasie przejrzyć mogą, zawiadamia. Dat roku 1825 miesiąca kwietnia 1 dnia. Z polecenia Sądu Ludwik Czernichowski Sekretarz Kommissyi Radziwiłłowskiej.

Wolno drukować, Jan Petersen Kommissyi Radziwiłłowskiej Członek.

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski majątku Birzeł W. Ferdynanda Alexego Staniewicza, w mieście sądowym w Poniewieżu ufundowany, przez ninieyszą awizacyę, zawiadamia interessowanych, że sprawę całkowitą w dniu dziesiątym kwietnia tego roku do namowy wezmie. 1825 marca 27 dnia. Regent Jasiński.

Takową awizacyę że wolno drukować świadczyć. Józef Wolk Sędzia Ziem. Upit.

1. Dnia 14 przeszłego miesiąca, zginęła swora gończych angielskich małych, sierści następney: jeden czarny podżary, nogi przednie taxowate, długi, koniec ogona biały; drugi żółty zupełnie, na łbie kreskę białą mający, koniec ogona biały. Ktoby takowe psy poymał i właścicielowi zwrócił, mieszkającemu przy ulicy Dominikańskiej w domu Rudolfa pod N. 428 na przeciw Pocztamtu, oprócz wdzięczności, ofiaruje nagrody 10 rubli assygnacyjnych.